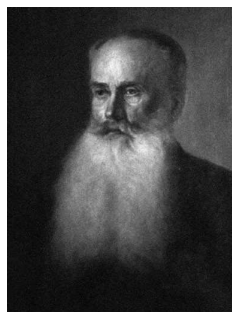


Gospodarstwo Jodłownik sześć wieków historii

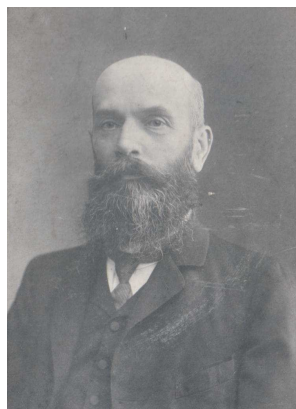
W czasie, kiedy Stefan Romer po ukończeniu studiów na uczelni Hochschule für Bodenkultur w Wiedniu powrócił do rodzinnego Jodłownika i w roku 1879 założył własną oborę bydła, która wkrótce wybiła się na czoło innych obór bydła czerwonego, gospodarstwo rolne w Jodłowniku istniało już przeszło pięć wieków.

Wieś Jodłownik, położona na terenie dzisiejszego powiatu limanowskiego w woj. małopolskim, wywodzi swoją nazwę od lasów jodłowych. Dokument z 1361 roku mówi o Jodłowniku jako o wsi już istniejącej a nie nowo zakładanej. Na przestrzeni wieków miał wielu właścicieli. Jednym z nich był Waclaw z Jodłownika, sędzia biecki, którego pieczęć Radul z roku 1521 znajduje się w zbiorach Muzeum Historycznego w Nowym Sączu. Po kądzieli właścicielami Jodłownika byli Pieniążkowie herbu Odrowąż, po których również po kądzieli wieś Jodłownik przeszła w posiadanie Lubomirskich. W 1531 roku Niewiarowscy z Niewiarowa herbu Półkozic zakupili wieś Jodłownik wraz z innymi od Jakuba Lubomirskiego. Ostatni z nich, Przeclaw, ufundował Kościół z drzewa modrzewiowego, który otoczony sędziwymi drzewami stoi do dziś. Przeclaw Niewiarowski, będąc ostatnim z rodu i bezdzietnym przekazał w testamencie dobra ziemskie majątku Jodłownik temu klasztorowi, który po śmierci godnie pochowa jego ciało. Niewiarowskiego pochowali dominikanie, stając się właścicielami Jodłownika. Sytuacja taka trwała do czasu, kiedy posiadłość znalazła się na terytorium zaboru austriackiego, a cesarz Józef II wydał dekret o kasacji majątków kościelnych, które stały się własnością skarbu cesarskiego. Ponieważ administrowanie tymi majątkami było dla zaborcy uciążliwe, doszło do sprzedaży wielu z nich. W ten sposób właścicielem Jodłownika stał się w roku 1820 Edmund Grzegorz Feliks Romer z Biezdziezdy

(1775-1841). Do dóbr Jodłownika należały wioski: Kostrza-Ryje, Lipie-Rzeki, Sadek i Krasne z Lasocicami.



Konstanty i Maria Romerowie



Stefan Romer

Po Edmundozie majątek Jodłownik odziedziczył jego syn Konstanty (1817-1896). W 1846 r., w czasie rebelii Szeli dom jego i budynki gospodarcze uległy rozbojowi i doszczętnemu zniszczeniu. Stefan Romer urodził się w roku 1858 jako najmłodszy syn Konstantego i Marii Kirchner (ur. 1822), córki właściciela majątku leśnego w Kamienicy (pow. Limanowski). W 1879 r. przejął, jak wspomniano na wstępie, gospodarstwo i równocześnie rozpoczął swą działalność jako członek Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego.

W pracy naukowej Witolda Pruskiego „Hodowla Zwierząt Gospodarskich w Galicji

w latach 1772-1918” czytamy m.in. „W 1893 roku jednocześnie ze zmontowaniem cielęciami, Stefan Romer, który prowadził od 1879 r. własną oborę opartą na materiale krajowym, założył w Jodłowniku prywatną, już zdecydowanie czerwoną polską oborę. Stefan Romer dbał nie tylko o własną oborę i powierzoną mu cielęciarnię, ale również o okoliczne obory chłopskie i używał swoich buhajów za darmo chłopom, którzy mieli dobre czerwone krowy. Propagował też usilnie, aby chłopci hodowali przede wszystkim bydło czerwone polskie i możliwie doskonalili tę rasę” (s.129). Począwszy od 1896 r. Towarzystwo zaczęło prowadzić księgę rodową czerwonego bydła polskiego, do której wpisywano zakwalifikowane buhaje i krowy. Najpierw wpisana została do utworzonej księgi obora Stefana Romera z Jodłownika (s.136-137).



„Gdy w latach pięćdziesiątych powstał ruch w zakładaniu przez większą własność ziemską obór czerwonego bydła polskiego, na czoło wybiła się obora czerwonego bydła polskiego, obora Stefana Romera (1858-1906) w Jodłowniku w pow. Limanowskim, założona w 1893 r. Był on rzutkim hodowcą, energicznie wziął się do dzieła i oprócz cielęciami, powierzonej mu przez Krakowskie Towarzystwo Rolnicze, kierował swoją własną oborą z dużym zacięciem. Skupował wciąż krowy i buhajki od okolicznych chłopów i oborę wciąż poszerzał. W 1896 było już w Jodłowniku 36 krów, a szczyt liczebny obora osiągnęła w 1899 r., mając 73 krowy. Potem właściciel zaczął niedomagać na zdrowiu i oborę stopniowo redukował, tak że w 1902 zmalała do 47 krów.”



Stefan Romer wyróżniał się także zaangażowaniem w pracę społeczną na terenie powiatu limanowskiego. Starał się o podniesienie dobrobytu ubogiej wsi polskiej w tej części Galicji, propagując wśród chłopów hodowlę czerwonego bydła polskiego i popierając doskonale tę rasę. „Obora Jodłownicka służyła za podstawę hodowli czerwonego bydła w Galicji, zwłaszcza w latach 1894-1902” (Tygodnik Rolniczy, 1909, nr 25-28).



Stefan Romer z rodziną
Stefan Romer with family

Stefan Romer starał się podkreślać wielkie znaczenie dla Polski nazwy „Czerwone Bydło Polskie”, o którą walczył wraz z innymi hodowcami w parlamencie austriackim. Polski nie było w czasie zaborów na mapie Europy jako samodzielnego państwa a oficjalne określenie, że jest to rasa polska było świadectwem, że Polska istnieje mimo niewoli, a Polacy żyją i pracują dla jej dobra, dążąc do niepodległości.



Aleksander Romer

Po śmierci Stefana Romera w styczniu 1906 r. majątek wraz z oborą prowadziła jego żona Zofia z Młodckich Romerowa, choć w zmniejszonej skali, a od 1918 - syn Zofii i Stefana – Aleksander (1895-1941), który podczas I wojny światowej walczył w II Brygadzie Legionów Polskich.

Aleksander kontynuował założoną i doprowadzoną do rozkwitu przez swego ojca Stefana hodowlę bydła czerwonego polskiego, którą rozwijał dalej, zapewniając jej nadal miejsce wśród pierwszych w kraju. Świadczą o tym liczne medale i dyplomy, które otrzymywał na wystawach. Znakomity gospodarz i organizator, aby podołać trudnym warunkom kryzysu rolnego rozwijał i uruchamiał inne gałęzie gospodarstwa: mleczarstwo, sadownictwo, ogrodnictwo, dzięki czemu majątek rozwijał się i przynosił dochód. Był współzałożycielem mleczarni i serowarni w Łososinie Górnej we współpracy z inż. Janem Drożdżem, założycielem i dyrektorem Górskiej Szkoły Rolniczej w Łososinie Górnej, będącej jednym z głównych dostawców mleka. Sporo czasu poświęcał również działalności społecznej, tak na terenie powiatu limanowskiego, jak i ówczesnego województwa krakowskiego. Był współzałożycielem Krakowskiej Izby Rolniczej, działaczem Małopolskiego Związku Hodowców Bydła, Członkiem Rady Powiatowej w Limanowej.



Jodłownik, 20-lecie międzywojenne
Jodłownik – the interwar period (1919-1939)

Dla podniesienia dobrobytu ubogiej wsi podhalańskiej dbał także o okoliczną hodowlę chłopską i jej wysoki poziom, współpracując z sąsiadami, tak aby hodowla bydła czerwonego mogła zapewnić im dobry dochód.

Wśród osób, które przyczyniły się do rozwoju i udoskonalania rasy bydła czerwonego polskiego należy wymienić nazwisko prof. Adametza. W okresie międzywojennym odwiedzał oborę Stefana, a potem także Aleksandra Romerów. O czystość rasy, mleczność i poziom tłuszczu w mleku dbał inspektor Tadeusz Twardzicki, który przez wiele lat opiekował się oborą Romera w latach dwudziestych i trzydziestych dwudziestego wieku.

Dużym wyróżnieniem dla obory Aleksandra Romera była wizyta Prezydenta Rzeczypospolitej - Ignacego Mościckiego w lipcu 1929 r. Bywało w Jodłowniku również wielu oficjalnych zagranicznych gości. Przesyłano tu na praktykę studentów oraz młodych hodowców.



Profesor L. Adametz w Jodłowniku
Prof. L. Adametz in Jodłownik

Po wybuchu II wojny światowej we wrześniu 1939 r. Aleksander początkowo nadal gospodarował w Jodłowniku, przystąpił też do konspiracji. Mimo wojny udało się uchronić oborę przed zniszczeniem. Najpierw, po klęsce wrześniowej, stado krów zostało przepędzone na wschód do majątku Wierzbica Adama Romera w Rawie Ruskiej. Po powrocie stada do Jodłownika, Niemcy wydali rozkaz skierowania bydła na rzeź. Irenie Romerowej udało się przekonać ich, że jest to stado zarodowe o ogromnej wartości hodowlanej i nie wolno go zniszczyć. Rozkaz wycofano i wyznaczono niemieckiego zarządcę. Hodowla



Wizyta prezydenta I. Mościckiego w Jodłowniku
(1929)

A visit of president I. Mościcki in Jodłownik (1929)

trwała nadal. Następne zagrożenie istnienia stada nastąpiło po wejściu żołnierzy radzieckich. Ukryto wtedy cenne krowy w chłopskich zagrodach. Cennego buhaja zarodowego udało się Ire-

nie również uratować spod noża. Niestety, gnany przez wiele kilometrów na wielkim mrozie padł z wycieńczenia. Należy tu wspomnieć o oddanych pracownikach, którzy narażając się niejednokrotnie, z wielkim zaangażowaniem i poświęceniem pomagali ratować stado.

Po śmierci Aleksandra Romera w 1941 roku, po uwolnieniu gospodarstwa od przymusowej administracji, w majątku Jodłownik gospodarowała jego żona Irena.



Obora w Jodłowniku – okres okupacji
niemieckiej

Jodłownik farm during the Nazi occupation

Podczas gdy dwaj starsi synowie - Stefan i Adam walczyli z Niemcami na froncie zachodnim w Armii gen. Maczka, matce pomagał najmłodszy syn Józef (1925-1987).

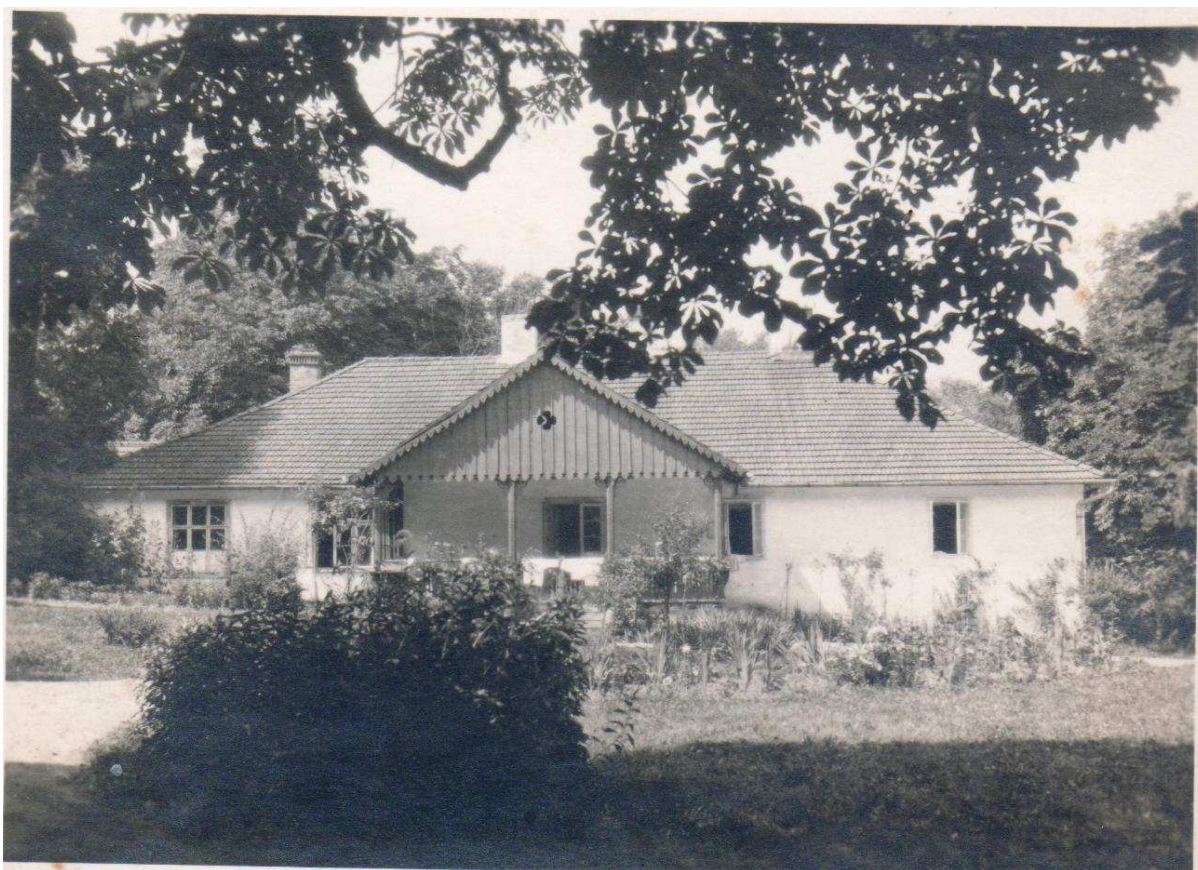
Józef Romer, po ukończeniu w 1941 r. gimnazjum kontynuował naukę w Liceum Rolniczym w Czernichowie. Szkołę tę wybrał, ponieważ pragnął kontynuować rodzinną pracę w rolnictwie. Doświadczenia wyniesione z rodzinnego majątku przydały mu się w dalszej pracy zawodowej. Irena Romerowa i Józef Romer gospodarowali w Jodłowniku aż do stycznia 1945 roku, kiedy został on przejęty przez Reformę Rolną i upaństwowiony.

Po zakończeniu wojny Józef Romer został studentem na wydziale Rolniczym Uniwersytetu Jagiellońskiego, który ukończył w 1949 roku uzyskując dyplom inżyniera rolnika oraz magistra nauk agrotechnicznych. Po odbyciu stażu, w 1950 r. rozpoczął pracę jako asystent w Dziale Hodowli Bydła Instytutu Zootechniki w Krakowie, gdzie pracował do przejścia na emeryturę w 1987 r. jako profesor nauk

rolniczych. Zmarł w roku 1987.

Po 1945 roku gospodarstwo w Jodłowniku nie uległo parcelacji, natomiast zostało przekształcone w Ośrodek Hodowli Zarodowej. W okresie do 1995 roku Gospodarstwo Jodłownik było znaczącym ośrodkiem hodowli bydła polskiego czerwonego. Z tej hodowli pochodziła duża część krów matek buhajów i dawczyń zarodków. Tu prowadzona była ocena osobnicza buhajów hodowlanych. Przez tutejszą wychowalnię buhajów przechodziło rocznie około 60 sztuk, które były poddawane selekcji, a następnie kierowane do rozrodu do zakładów unasiwienia i do krycia naturalnego. W Stacji Oceny Buha-

jów na podstawie użytkowości własnej córek metodą stacjonarną oceniano 6-7 buhajów, z których najlepsze kierowano do rozrodu, w tym jednego na ojca następnego pokolenia. Nieprzerwanie prowadzono prace hodowlane. Wpływ Jodłownika jako wychowalni buhajów był znaczący dla całej populacji bydła polskiego czerwonego. W zbiorach gospodarstwa zachowały się liczne medale i dyplomy uznania za prace hodowlane. Wśród osób, które wywierały swoją pracą i zaangażowaniem pozytywny wpływ na hodowlę należy wymienić Władysława Kolarczyka, Mieczysława Kaperę oraz Jana Matykiewicza.



Dom mieszkalny w Jodłowniku – dawna dworska oficyna
The dwelling house in Jodłownik – old manorial outbuilding

Po roku 1995 stado hodowlane było zagrożone likwidacją poprzez rozsprzedanie. W 1996 roku podjęli się jego ochrony mgr inż. Jacek Wąsowicz wraz z żoną Heleną Romer-Wąsowicz, córką profesora Józefa Romera. Początkowo działali w powołanej w tym celu

Fundacji im. Stefana Romera, a od 1999 roku już we własnym imieniu. Pomimo trudności finansowych i kryzysu w rolnictwie udało się im przetrwać ten trudny okres utrzymując pełny stan stada. Obecnie stado liczy 70 krów matek, w tym 30 krów należących do stada zachowawczego

rezerwy genetycznej. Młodzieży żeńskiej jest około 100 szt. W 2004 roku została uruchomiona nowa obora wolnostanowiskowa na 70 krów. W przyszłości planuje się dojście do 120 szt. stada podstawowego. Mocno okrojone Gospodarstwo Jodłownik wraz z folwarkiem Lipie liczy 151,57 ha. Prawie 100% stanowią użytki zielone, okresowo przesiewane zbożami wraz z wsiewką traw z motylkowymi, zbieranymi w pierwszym roku na GPS (kiszonka). Podstawową paszą zimową pozostają sianokiszonki z traw z pierwszego pokosu. Po pierwszym pokosie, tak krowy jak i jałówki pozostają na całej dostępnej powierzchni pastwisk. Całe gospodarstwo jest ogrodzone i nie stosuje się kwaterowania. Woda doprowadzona jest na stałe na pastwisko do automatycznych poidel. Wszystkie zwierzęta przebywają całodobowo na pastwisku i jedynie krowy schodzą na czas doju do hali udojowej.

Pracę hodowlaną podzielono na trzy części: część pierwsza dotyczy krów o najwyższej wydajności, dziś ocenianej na ponad 4500 litrów mleka, które zakwalifikowane są do krycia nasieniem buhajów wycenionych oraz importowanych rasy duńskiej czerwonej i anglijskiej. Celem, jaki sobie postawiono, jest uzyskanie szybkiego postępu cech mlecznych przy zachowaniu pożądaných cech bydła czerwonego, takich jak płodność, łatwość wycieleń, mocne nogi, długowieczność, ogólna zdrowotność.

Druga część prac hodowlanych dotyczy tych krów, które mają powyżej 50% udziału krwi polskiej czerwonej i wchodzi do stada zachowawczego rezerwy genetycznej. W grupie tej kojarzenia są zaplanowane przez realizatorów Programu Hodowlanego Ochrony Zasobów Genetycznych.

Trzecia część stada w gospodarstwie Jodłownik (od 1997 r.) to krowy mamki z cielętami. Stado jodłownickie od początku swojego istnienia objęte jest oceną wartości użytkowej. Niestety, w naszych archiwach dysponujemy jedynie księgami od roku 1946. Przedwojenne archiwum pozostawione przez rodzinę Romerów ówczesnym władzom albo uległo zniszczeniu, albo na skutek różnych reorganizacji zostało

przeniesione gdzie indziej. Zachował się jedynie rejestr obory z 1896 roku.

Stado bydła rasy polskiej czerwonej z Jodłownika ma zaszczyt trwać niezmiennie od czasów założenia w końcu XIX wieku i pomimo wielu dramatycznych i tragicznych wydarzeń historycznych, które przewaliły się przez wiek XX oraz licznych eksperymentów hodowlanych i ekonomicznych dotrwało do wieku XXI, pozostając cały czas w oborze zbudowanej przez Stefana Romera w 1892 roku.

Opracowanie na podstawie wspomnień, przekazów i dokumentów rodzinnych oraz wymienionych w artykule tekstów źródłowych:

Krystyna Żuk-Skarszewska, Helena Romer-Wąsowicz, Jacek Wąsowicz

